

Dlaczego dane o nierównościach nie są wiarygodne? - lekcja z Wielkiej Brytanii

Autor: **Phillip W. Magness**

Źródło: aier.org

Tłumaczenie: **Przemysław Rapka**

Najbardziej znane prace poświęcone nierównościom ekonomicznym, jakie ukazały się w ostatnim czasie, skupiają się na Stanach Zjednoczonych, wskazujących na trend wzrostowy koncentrowania się dochodów i majątku w rękach najbogatszych po 1980 roku. Można podać [wiele argumentów](#) podważających rzetelność danych rzekomo przedstawiających ten trend. Mimo to domniemany okres tego wzrostu nierówności wciąż jest jednym z głównych uzasadnień większości zaleceń politycznych, mających przeciwdziałać nierównościom.

Panuje przekonanie, że to cięcia podatków dokonane przez administrację Reagana na początku 1980 roku wywołały ten wzrost nierówności, więc wprowadzenie mocnego progresywnego opodatkowania dochodów jest potrzebne dla odwrócenia tego trendu. Chociaż ta historia dotyczy konkretnie Stanów Zjednoczonych, to ten sam mechanizm powinien teoretycznie działać w przypadku innych krajów rozwiniętych — o ile jest prawdziwy.

Dla porównania mamy podobny przykład z Wielkiej Brytanii. Przewodnicząca Partii Konserwatywnej Margaret Thatcher została premierem w 1979 roku, gdy najwyższa stopa opodatkowania osiągnęła rekordową w historii wartość 90 procent. Od 1979 do 1988 roku Thatcher przeprowadziła szereg reform systemu podatkowego, które ostatecznie doprowadziły do zredukowania najwyższych stawek opodatkowania do zaledwie 40 procent.

Chociaż te dwa kraje różniły się między sobą w innych kwestiach polityki podatkowej, to czas i kierunek reform podatku dochodowego Thatcher jest niemal identyczny z cięciami podatków dokonanych przez Reagana w Stanach Zjednoczonych. Jak więc te cięcia podatków wpłynęły na nierówności w Wielkiej Brytanii?

Zaczynając tam, gdzie skończył Piketty

Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, tak i w Wielkiej Brytanii francuski ekonomista Thomas Piketty wpłynął na dyskusję o nierównościach.

Książka Piketty'ego *Kapitał w XXI wieku* jako pierwsza zwróciła uwagę opinii publicznej na teorię, że to cięcia podatków wywołały gwałtowny wzrost nierówności w Stanach Zjednoczonych. Nie jest zaskoczeniem, że w obliczu bardzo podobnych zmian w stopach podatku dochodowego jego analiza sytuacji w Wielkiej Brytanii doprowadziła go do tego samego wniosku. Nierówności w Wielkiej Brytanii, jak twierdzi Piketty, rosną od 1980 roku i należy za to winić politykę podatkową Thatcher.

Co więcej, Piketty twierdzi, że obniżenie najwyższych stawek podatkowych w 1980 roku odwróciło trwający 100 lat trend w kierunku większej równości dochodowej. Jak pisze w *Kapitale*:

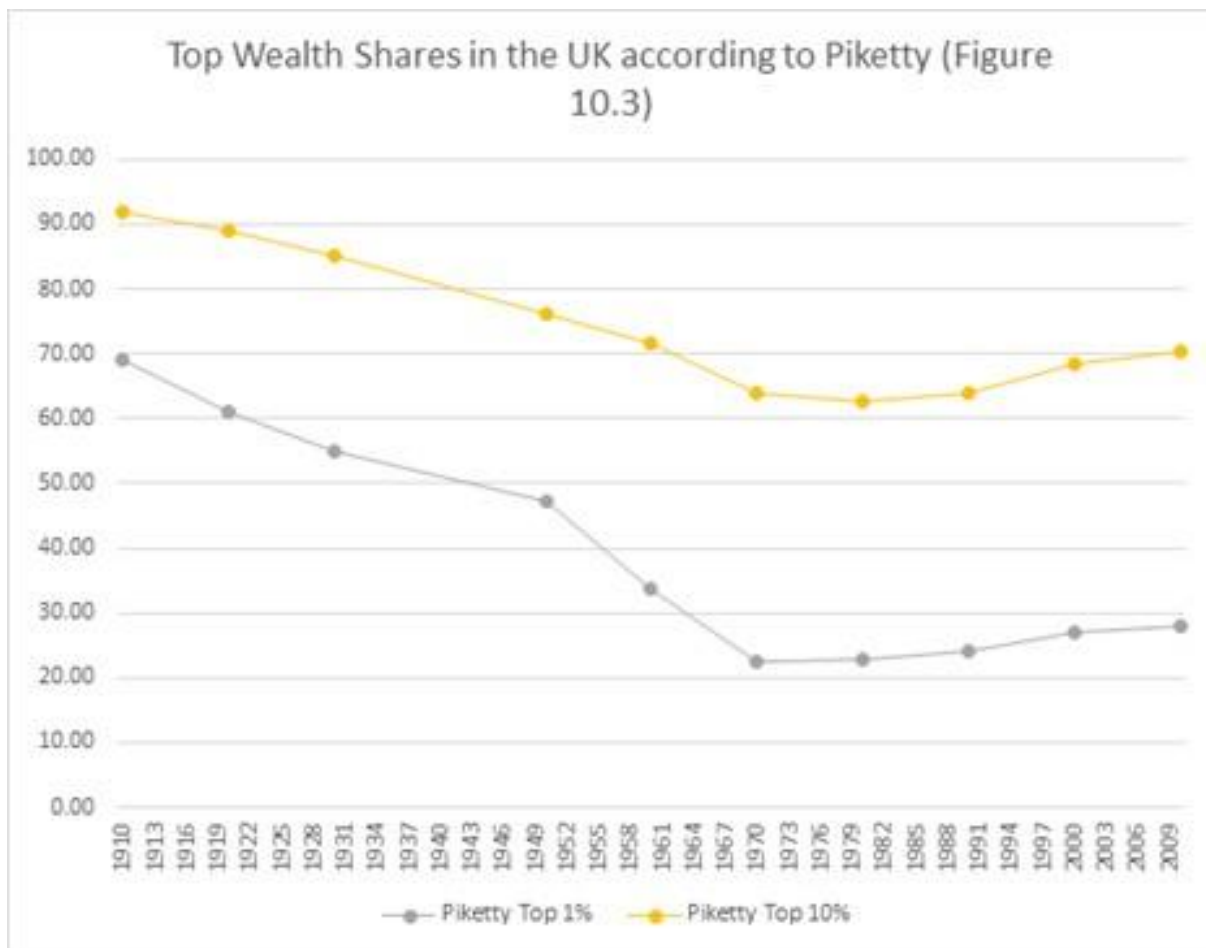
W Wielkiej Brytanii udział najwyższego decyla [w bogactwie – przyp. P. W. Magness] spadł z ponad 90 procent przed I wojną światową do 60-65 procent w latach 70. XX wieku; obecnie wynosi około 70 procent. Udział najwyższego centyla gwałtownie spadł w następstwie wstrząsów XX wieku, spadając z niemal 70 procent w latach 1910-1920 do niewiele ponad 20 procent w latach 1970-1980, następnie wzrastając do obecnych 25-30 procent.¹

Ten spadek i następnie wzrost nierówności w Wielkiej Brytanii, twierdzi dalej Piketty, był częścią „ogólnego zjawiska”, czyli zmiany w koncentracji bogactwa w odpowiedzi na silnie progresywną politykę podatkową, którą on sam preferuje. Krótko mówiąc, doświadczenia Wielkiej Brytanii potwierdzają jego teorię dotyczącą Stanów Zjednoczonych i innych rozwiniętych państw na świecie. Globalny podatek od bogactwa — ulubione rozwiązanie postępowej lewicy — stało się podstawowym narzędziem mającym odwrócić ten trend.

Ponowne spojrzenie na kwestię nierówności w Wielkiej Brytanii

Piketty przedstawił szereg danych rzekomo potwierdzających istnienie tego „ogólnego zjawiska”, włączając w to atrakcyjny wizualnie wykres przedstawiający wyraźny spadek i wzrost udziału najbogatszych w całkowitym bogactwie. Właściwe części wykresu widać poniżej, jak układają się w kształt litery U, gdy zaczyna się wzrost udziału najbogatszych w bogactwie w latach 80.

¹ Tłumaczenie własne (przyp. tłum).



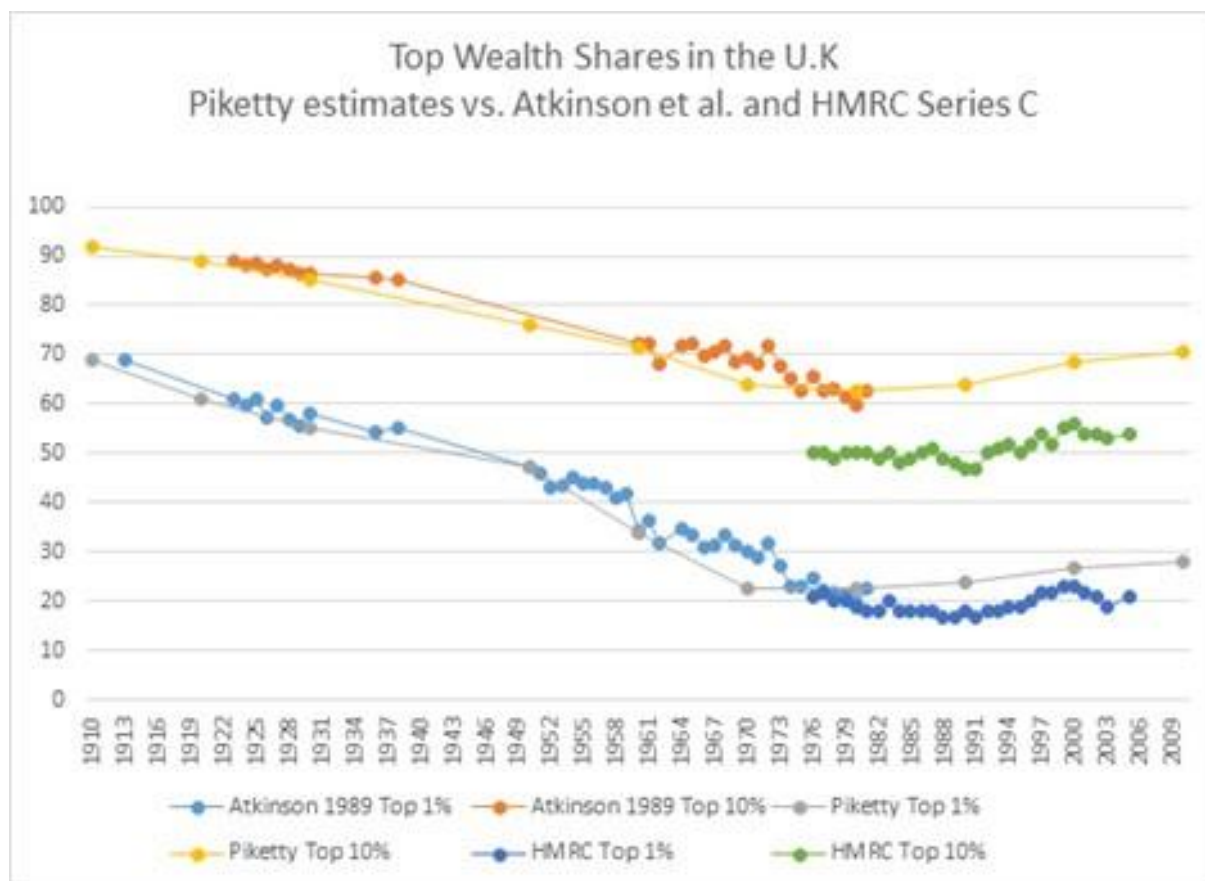
Po wydaniu książki Piketty’ego w 2014 roku jego kilka wykresów i wyliczeń statystycznych przyciągnęło uwagę uważniejszych badaczy. *Financial Times* opublikował obszerną krytykę danych Piketty’ego (którą ten z kolei częściowo obalił). Ja także opublikowałem wspólnie z Bobem Murphym replikację [statystyk Piketty’ego dotyczących Stanów Zjednoczonych](#), pokazując, że konstrukcja danych Piketty’ego ma tendencję do uwydatniania kształtu litery U wykresu nierówności w Stanach Zjednoczonych poprzez łączenie ze sobą fundamentalnie różnych źródeł danych. Kolejne prace różnych badaczy także to potwierdziły, przez co zwrócono większą uwagę na jego narrację o nierównościach w Stanach Zjednoczonych.

Poza analizą *Financial Times* dane Piketty’ego dotyczące Wielkiej Brytanii nie były szeroko omawiane, a jego narracja — o rzekomym wzroście nierówności przez Thatcherizm — została powszechnie zaakceptowana.

Z danymi Piketty’ego dotyczącymi Wielkiej Brytanii jest pewien problem. Jego wykres, przedstawiony powyżej, nie odzwierciedla danych źródłowych, na podstawie których ten wykres skonstruował. Przeprowadziłem analizę, której

rezultaty zostały niedawno opublikowane w [Social Science Quarterly](#), aby sprawdzić dlaczego tak jest.

Mój wykres zamieszczony poniżej porównuje wyliczenia Piketty'ego z jego źródłami.

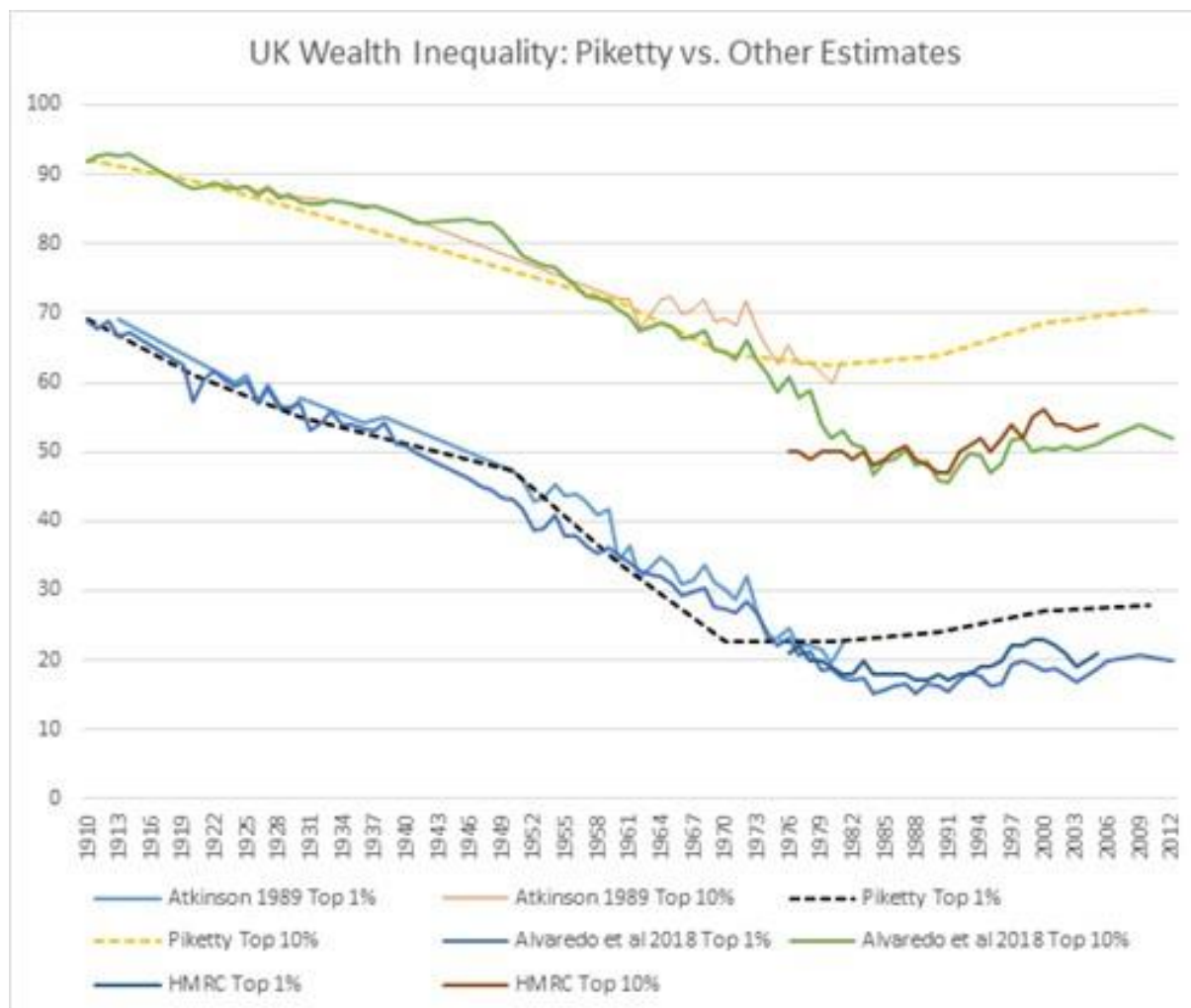


Kilka różnic od razu rzuca się w oczy. Po pierwsze, wykres Piketty'ego dla udziału górnego 1 procenta i 10 procent w bogactwie pokazuje zatrzymanie spadku nierówności około 1970 roku, nieco wyprzedzając najniższą wartość wskazywaną przez dane źródłowe. Po drugie, wzrost nierówności widoczny na wykresie Piketty'ego jest niewidoczny w danych źródłowych. Pokazany przez niego udział najbogatszych 10% w bogactwie wydaje się być przeszacowany w stosunku do tego, co pokazują dane o sytuacji z 1980 roku.

Niestety nie da się precyzyjnie odtworzyć wykresu Piketty'ego z zapewnionych przez niego tabel, jednak można dostrzec powtarzający się motyw, gdy porównamy ze sobą wykresy. Zdaje się, że Piketty skorygował w górę dane dokładnie w momencie, gdy tylko gospodarka zaczęła odczuwać efekty reform Thatcher.

Od czasu wydania książki Piketty'ego wykonano więcej analiz koncentracji bogactwa w Wielkiej Brytanii, wliczając w to [badanie z 2018 roku](#) (Alvaredo et al. 2018), którego autorzy sympatyzują ze śmiałą propozycją Piketty'ego. Ich wyniki

także nie wspierają narracji Piketty'ego, jak można się przekonać, patrząc na wykres poniżej, gdzie badacze nałożyli na wykres te dane, na których Piketty bazował, jak twierdzi.



Jak widać na tym wykresie, wzrost nierówności widoczny na wykresie Piketty'ego wcale nie jest tak wyraźnie widoczny w którymkolwiek ze źródeł danych. Prędzej można zauważyć, że od początku rządów Thatcher wykres wypłaszczył się i pomimo małych zmian, które miały miejsce głównie już po okresie rządów Thatcher, utrzymuje się na poziomie podobnym do 1980 roku do dziś.

Piketty zidentyfikował gwałtowny wzrost nierówności o 5-10 punktów procentowych na rzecz decyla i centyla najbogatszych od 1980 roku do dziś. To też przedstawia jego wykres, ale pomiary, jakie wykonałem w mojej analizie, wskazują na coś całkowicie innego. Rozkład bogactwa w Wielkiej Brytanii niemal nie zmienił się w badanym okresie.

Od 1980 do 2012 roku (ostatni rok, dla którego dokonano wyliczeń²), udział 1 procenta najbogatszych w całkowitym bogactwie wzrósł o 1,13 punktów procentowych, a nie 5,3 punktów, jak twierdzi Piketty. Natomiast udział 10 procent najbogatszych niemal się nie zmienił od 1980 roku, chociaż Piketty twierdzi, że jego udział wzrósł o 7,9 punktów.

Przyczyna wyraźnej różnicy między wynikami Piketty'ego a rzeczywistością prawdopodobnie nie będzie w pełni znana, gdyż Piketty nie opublikował swoich pełnych obliczeń. Wykazują one wyraźną tendencję do zniekształcania wyników, wykazując wzrost nierówności i w sposób sprzyjający jego narracji politycznej, dotyczącej efektów reform podatkowych Thatcher.

Nierówności prawdopodobnie dalej będą głównym tematem dyskusji politycznych przez wiele lat, szczególnie dlatego, że postępowi kandydaci i działacze po obu stronach Atlantyku uznają je za problem społeczny. Jednak jak pokazuje przykład Wielkiej Brytanii, szeroko rozpowszechniony opis zmian w rozkładzie dochodów w ciągu ostatnich trzech dekad jest obecnie oparty na błędnie dokonanych pracach empirycznych, które zdają się wspierać przez wielu promowane rozwiązanie polegające na znacznym podniesieniu podatków.

Fanatyczne nawoływanie do ustanowienia wyższych i silnie progresywnych podatków jest wyraźnie obecne w wielu pozycjach poświęconych zagadnieniu nierówności. Pozwalanie temu fanatyzmowi na zniekształcanie naszych wyliczeń statystycznych rozkładu bogactwa jest nie tylko przyczyną marnych badań nauk społecznych, ale także polityczną deprawacją analizy empirycznej, która ma służyć konkretnemu celowi.

² Magness prawdopodobnie ma na myśli tutaj ostatni rok, który w swoich wyliczeniach uwzględnił Piketty — przyp. tłum.